

**TEST - CZYTANIE ZE ZROZUMIENIEM - PRACA KONTROLNA
Z JĘZYKA POLSKIEGO SEMESTR VA
SESJA ZIMOWA 2020/21**

/pracę, której napisanie warunkuje przystąpienie do egzaminów w sesji zimowej, prześlij lub złóż w szkole/

Bogdan Wojciszke *Dzieci natury* (fragmenty)

[1] Pewnego dnia o ósmej rano w Montrealu zastrajkowała policja. „Już o 11.20 obrabowano pierwszy bank. Do południa ze względu na grabieże zamknięto większość sklepów w Montrealu. [...] Do końca dnia obrabowano sześć banków [...] i zniszczono mienie wartości trzech milionów dolarów, zanim władze miasta wezwały na pomoc wojsko, żeby przywrócić porządek” – pisze Steven Pinker w książce *Tabula rasa*. W sierpniu tego roku, po huraganie Katrina, w Nowym Orleanie masowo okradano sklepy. Ryszard Kapuściński, który był chyba wszędzie, powiada w *Lapidarium*, że każdego, nawet najbardziej odległego kawałka ziemi ktoś pilnuje. Liczba ochroniarzy zatrudnionych obecnie w Polsce jest szacowana na co najmniej 100 tysięcy. Wygląda na to, że jak się nie pilnuje, to ludzie zabiorą. Bo tacy już są.

[2] Przykłady te ilustrują pewien oczywisty element ludzkiej natury – egoizm. Nie warto byłoby ich przytaczać, gdyby w XX wieku dominującej pozycji nie zdobyło wyobrażenie człowieka jako istoty bez właściwości. Zgodnie

z tym poglądem, nie ma czegoś takiego jak natura ludzka. Człowiek jest bowiem nieskończenie plastyczny i można

go dowolnie kształtować na obraz i podobieństwo wyobrażeń kształtującego. [...]

[3] Pinker powiada, że współczesne odmawianie człowiekowi natury przybiera postać trzech doktryn, które niewiele

mają wspólnego z faktami, ale są powszechnie przyjmowanymi metaforami człowieka. Metafora pierwsza, wywodząca się od Johna Locke’a, to porównanie umysłu nowo narodzonego człowieka do czystej, niezapisanej tabliczki (*tabula rasa*), na której początkowo niczego nie ma, a jeżeli zostanie coś tam zapisane, to jedynie

wskutek doświadczenia. Druga metafora, wywodząca się od Jeana Jacquesa Rousseau, to metafora szlachetnego dzikusa – założenie, że człowiek pierwotny był w istocie dobry i szlachetny, a dopiero potem został

skorumpowany przez cywilizację. Wreszcie metafora trzecia, wywodząca się od Kartezjusza, to duch w maszynie – zakłada ona, że w ciele zamieszkuje dusza, która jest z istoty swej odmienna i nie poddaje się, jak ciało, prawom przyrody. Książka *Tabula rasa* jest dyskusją nad trafnością tych metafor. Pinker w szczególności koncentruje się na przedstawieniu dorobku [...] czterech dyscyplin szczegółowych: kognitywistyki, neuronauki, genetyki

behawioralnej i psychologii ewolucjonistycznej. [...] Skupię się na genetyce behawioralnej, ponieważ jej ustalenia są

dosyć pewne, proste i bulwersujące. [4] Główne osiągnięcia genetyki behawioralnej można sprowadzić do trzech praw: po pierwsze, wszystkie cechy behawioralne są dziedziczne; po drugie, konsekwencje wychowania w tej samej rodzinie są bliskie zera i

mniejsze od konsekwencji posiadania wspólnych genów; po trzecie, istotna część zmienności cech behawioralnych nie

jest wyjaśniana ani czynnikami genetycznymi, ani czynnikami związanymi z wychowaniem w rodzinie.

[5] Dowodów na te tezy jest wiele, choć niewielu chce o nich słuchać. Badania z udziałem dziesiątek tysięcy osób

przekonują, że co najmniej połowę zmienności takich cech, jak inteligencja czy agresja, można przypisać

czynnikom genetycznym. Obie te cechy wykazują także znaczną stałość w ciągu życia człowieka, choć zabiegi

wychowawcze zmierzają zwykle do nasilenia pierwszej, a osłabienia drugiej. Gdyby więc zabiegi wychowawcze były skuteczne, to dzieci powinny stawać się bardziej inteligentne, a mniej agresywne. W rzeczywistości większość przemocy to dzieło mężczyzn w wieku od 15 do 30 lat [...]. Przemoc, jej większe natężenie u mężczyzn niż u

kobiet oraz różne zakazy jej stosowania są zjawiskiem uniwersalnym, występującym we wszystkich znanych kulturach, także pozbawionych kontaktu z mass mediami i z naszą cywilizacją w ogóle. [...]

[6] Antropolog Napoleon Chagnon przed 30 laty obserwował amazońskie plemię Yanomamö, wówczas nietknięte

przez cywilizację współczesną. Okazało się, że 30 proc. mężczyzn z tego plemienia ginie z rąk innych mężczyzn w nieustannych wojnach międzywioskowych i walkach na toporki, a zabójcy mają więcej żon i dzieci. Szok antropologów

[...] był tak wielki, że oskarżyli Chagnona o celowe zarażenie Indian odra; o ludobójstwo i seksualne wykorzystywanie indiańskich dziewcząt. Woleli bronić swojego mitu za pomocą haniebnych oskarżeń niż

• **Kognitywistyka** – nauka zajmująca się działaniem umysłu.

• **Behawioralny** – dotyczący zachowania, związany z reakcją na bodźce płynące z otoczenia.

zastanawiać się, dlaczego plemię Yanomamö jest tak agresywne. Tajemnicę łatwo wyjaśnić. Niemal wszyscy ludzie są zdolni do agresji, a to, czy się do niej uciekają, czy też nie, zależy od bilansu strat i zysków oraz dostępności

alternatywnych dróg nabywania dóbr. Młodzi mężczyźni, którzy są sprawcami większości agresywnych przestępstw, to zwykle ludzie biedni, niezbyt inteligentni i impulsywni – agresja jest dla nich jedyną dostępną drogą zdobycia dóbr. [...]

[7] Dobrze wiadomo, że dzieci wychowujące się w tej samej rodzinie nie są do siebie bardziej podobne, niż to wynika

z ich pokrewieństwa genetycznego. Rodzeństwo, które wychowuje się razem, wcale nie jest do siebie bardziej podobne niż rodzeństwo wychowywane oddzielnie. Dzieci adopcyjne (pochodzące od biologicznie różnych rodziców) wychowujące się wspólnie nie stają się do siebie podobniejsze pod względem cech osobowości czy intelektu. [...]

[8] Konkluzja jest prosta, choć trudna do przyjęcia: zabiegi wychowawcze rodziców nie kształtują osobowości dziecka. Setki badań nad rzekomymi konsekwencjami stylów wychowawczych prowadzą do wniosków złudnych

lub fałszywych. Dzieci (szczególnie chłopcy) karane fizycznie są agresywniejsze od dzieci tak niekaranych.

Zależność

ta jest od dziesiątków lat interpretowana jako dowód na to, że surowość wychowania „sprzyja” agresji (np. uczy jej przez naśladowictwo). W świetle praw genetyki behawioralnej związek między agresywnością rodziców (ich skłonnością do karania) i agresywnością dzieci może równie dobrze wynikać z ich pokrewieństwa genetycznego. [...]

[9] Czy wysiłki wychowawcze rodziców są zatem bez sensu i równie dobrze mogliby oni całkowicie zwolnić się z odpowiedzialności za losy swoich dzieci? Czy powinni na przykład nie brać udziału w inspirowanej przez „Gazetę Wyborczą” akcji „Czytam swojemu dziecku”? Odpowiedź „tak” to też byłby wniosek bezzasadny.

Wysiłki

rodziców decydują bowiem przynajmniej o dwóch, ale za to kluczowych sprawach: o jakości życia dziecka i o nabywanych przez nie umiejętnościach. Dziecko, któremu czytamy, które obdarzamy uwagą i miłością, jest po prostu szczęśliwsze i ma lepsze życie. Dziecko, któremu pomagamy w nauce, dzięki czemu zdobywa ono lepsze wykształcenie, które posyłamy na lekcje języków obcych i tańca, dzięki czemu nabywa cennych umiejętności,

ma znacznie szerszy zakres możliwości życiowych i będzie miało lepsze życie. Ale nie stanie się dzięki temu bardziej otwarte na doświadczenie, sumienne, inteligentniejsze czy bardziej energiczne. [...] Możemy swoje

dzieci [...] uszczęśliwić, a jeszcze łatwiej unieszczęśliwić, ale nie możemy ich dowolnie kształtować. [...]

[10] Teza, że rodzice nie kształtują osobowości swoich dzieci, ma swoje dobre strony. Matki i ojcowie mogą przestać

obwiniać siebie o to, czemu nie są wini. [...] Mogą oni natomiast podjąć wobec niego sensowniejsze działania. Jakże to działania?

[11] Kolega, który przed laty wyemigrował do Ameryki, opowiadał mi o niepokoju i niesmaku, jakie przeżywał, przyglądając

się swojej dorastającej córce. Wyrastała ona na amerykańską nastolatkę, której jedynym pragnieniem zdawało się upodobnienie do Britney Spears. Za nic miała wartości edukacyjne i umysłowe. Ojciec, nie zważając

na jej protesty, zawiózł ją na mały, liberalny uniwersytet. Po roku dziewczyna przyjechała na wakacje z brodatym

narzeczonym rozprawiającym o Heideggerze, pełna planów na temat swojej pracy doktorskiej. Zapytałem mojego

kolegę, skąd wiedział, że córka upodoba sobie właśnie takiego intelektualistę. Odpowiedział: „Tam innych nie było”.

[12] Świadomie czy nie, mój kolega odwołał się do trzeciego prawa genetyki behawioralnej, które powiada, że 40–50

proc. zmienności cech psychicznych nie wynika ani z genów, ani z oddziaływań środowiska rodzinnego. Z czego zatem wynika? Wiele argumentów przemawia za tym, że to grupy rówieśnicze są głównym czynnikiem socjalizacji człowieka. Dzieciom o wiele bardziej zależy na aprobachie rówieśników niż rodziców i są one w stanie o wiele więcej zrobić dla jej uzyskania. Dzieci mówią językiem swoich kolegów i koleżanek, a nie matki i ojca (co szczególnie widać w rodzinach emigrantów), ubierają się, zapatrują na świat i zachowują jak ich równolatki. (tekst ukazał się w miesięczniku „Charaktery” 2005, nr 10, © Copyright „Charaktery” sp. z o.o., www.charaktery.com.pl)

Zadanie 1. (1 punkt)

Co łączy trzy przykłady przywołane przez autora w pierwszym akapicie?

.....
.....
.....
.....

Zadanie 2. (1 punkt)

Zacytuj tezę, z którą polemizuje autor artykułu.

.....
.....
.....

Zadanie 3. (2 punkty)

Wypisz trzy prawa sformułowane przez genetykę behawioralną i potwierdź prawdziwość każdego z nich jednym argumentem z tekstu.

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Zadanie 4. (1 punkt)

Jaką funkcję pełni akapit 6. w stosunku do akapitu 5.?

.....
.....
.....

Zadanie 5. (2 punkty)

Którą z teorii omówionych w akapicie 3. uznawali za słuszną przeciwnicy Napoleona Chagnona? Uzasadnij swoje zdanie.

.....
.....
.....
.....

Zadanie 6. (2 punkty)

Sformułuj dwie sprzeczne tezy, które można udowodnić na podstawie zjawiska omówionego w akapicie 8.

.....
.....

.....
.....
.....
.....
.....
Zadanie 7. (1 punkt)

Określ, na co mają wpływ rodzice wychowujący dziecko, a na co nie mają wpływu.

.....
.....
.....
.....
.....
Zadanie 8. (2 punkty)

Podaj dwa znaczenia słowa *natura* przywoływane w tekście. Każdemu z nich przyporządkuj odpowiedni cytat z artykułu.

.....
.....
.....
.....
.....
Zadanie 9. (1 punkt)

Jak autor odpowiada na pytanie zamykające akapit 10.?

.....
.....
.....
.....
.....
Zadanie 10. (1 punkt)

Na czym polegała i z czego wynikała przemiana nastolatki opisanej w akapicie 11.?

.....
.....
.....
.....
.....
Zadanie 11. (2 punkty)

Wymień dwa przykłady współczesnienia wypowiedzi przez autora oraz wskaż funkcję tego zabiegu.

.....
.....
.....
.....
.....
Zadanie 12. (1 punkt)

Wypisz z tekstu i nazwij jeden środek stylistyczny służący budowaniu kontaktu z odbiorcą.